

Przeloty z krawężników ;D Zaczniemy od położenia:<http://maps.google.com/maps/ms?ie=UTF&msa=0&msid=205826826043310130331.00049c907af0e5772fc7d>

Obszar województwa kujawsko-pomorskiego gromadzący wielu swobodnie latających pilotów niestety jest obszarem typowo nizinnym, a znaczna odległość w góry zawsze ograniczała miłośników lotów swobodnych. Od początków lat dziewięćdziesiątych na zboczach nad dolinami w szczególności Wisły szukano miejsc gdzie można było by przynajmniej na chwilę oderwać się od Ziemi. Wiele stoków było karczowanych i szykowano na nich startowiska. Użytkowane były wzniesienia od Tczewa na północ po Płock na południe łącznie około dwudziestu miejsc i około piętnastu w dniu dzisiejszym. Wraz z rozwojem umiejętności i sprzętu paralotniowego z kilkudziesięciu sekundowych zlotów zaczęto wykonywać loty z wykorzystaniem prądów zboczowych. I w ten sposób przez kilkanaście lat nasze „krawężniki” były oblatywane.

Przełomem były loty w trudnej do wykorzystania na tak małych wysokościach termiki nabieraniu w niej wysokości i z czasem wykonywania przelotów, termikę którą dotychczas omijano. Ze względu na niewielki dostęp do Internetu i odbiorników GPS na początku nowego wieku pierwsze loty nie były rejestrowane co niestety zostaje tylko w pamięci pilota i najbliższego towarzystwa.

□□□□□□□□□□ **Co jest w tym takiego interesującego i niezwykłego?**

Otóż dolina Wisły jest miejscem bardzo wilgotnym, gromadzi się tam ogromna masa wilgotnego powietrza oddzielonego wzniesieniami co powoduje, że obszar ten jest **zazwyczaj** atermiczny. Kolejnym problemem jest to, że góry te są bardzo niskimi wzniesieniami. Wpływa to na to, że noszenia żaglowe rzadko przekraczają 30-40m. Odrywające się ciepłe powietrze dociera do pilota jako „bąble termiczne”, a nie rzadko silny wiatr rozrywa każde formujące się komin. Prowadzi to do tego, że rzadko kiedy da się zrobić 2-3 kółka w kominie. Musimy również pamiętać, że warunki termiczne zdecydowanie zmniejszają możliwości utrzymania się przy stoku przez bardzo zmienną siłę wiatru, jego kierunek i występujące duszenia co zmniejsza czas na kontakt z kominem, a na tak małej wysokości pół minuty bez podtrzymania się na żaglu zmusza nas do wyciągnięcia podwozia, a wiatr wiejący z prędkością 5m/s przy silnych kominach nie rzadko znacznie przekracza 10m/s.

□□□□□□□□□□ **A jednak da się.**

W ostatnich latach kilka razy do roku coraz to nowsze osoby mogą poszczycić się „odejściem z krawężnika”. Bardzo często przeloty są wykonywane „parami” co jest dowodem, że akurat warunki tego dnia są sprzyjające i umożliwiające odejścia. Odpowiednie dopasowanie sprzętu i jego opanowanie w bardzo turbulentnym powietrzu i wewnętrzna chęć odejścia od góry jest kluczem do sukcesu. Największym wrogiem w kominie jest zwątpienie - „a jak siądę po 5km?”, „a kto mnie zwiezie?”, „sam mam tak lecieć?”. W tym czasie trzeba myśleć tylko o jak najczęstszym pikaniu wariometru i nie baniu się odejścia z noszeniem na 100m ;)

□□□□□□□□□□ **Sprzęt:**

Na to moim zdaniem nie ma żadnej reguły.

Duże, małe, szybkie, wolne mają tyle samo plusów co minusów.

Pilot niedowarzony na skrzydle ze względu na małe opadanie ma dużo większe szanse przy bardzo słabym wietrze ze względu na większą wysokość przy napotkaniu noszenia i mniejsze w nim opadanie nisko nad ziemią lecz zazwyczaj nie jest w stanie wrócić nad szczyt po urwanym noszeniu lecąc pod wiatr. Pilot latający na skrzydle doważonym, szybszym może latać przy silniejszym wietrze i szybciej penetrując obszar potencjalnego oderwania się noszenia i wrócić gdy noszenie nagle się urwie. Klasa bezpieczeństwa skrzydła i idące z nią w parze osiągi nie grają dużego znaczenia, a nawet prawdopodobnie na skrzydle klasy 1-2 (B) po środku masy startowej, które jest stabilne, wolniejsze i mające mniejszy promień skrętu w krążeniu, łatwiej jest „wywindować się” do pierwszej podstawy niż na życie jak Tracer czy Notos, które to również pojawiają się w naszym otoczeniu ;)

□□□□□□□□□□ **Jakie warunki są odpowiednie do przelotów?**

Chyba najtrudniejsze pytanie i główny temat tego wątku. Zazwyczaj w tych dniach warunki przy starcie nie dają dużych szans na loty termiczne. Piloci startują w krótkich spodenkach zostawiając plecaki na startowisku lub w samochodzie. Noszenia słabe i umiarkowane kończące się na 1000-1500m, duże zachmurzenie wysokimi chmurami i częsty brak chmur kłębiastych, ekstremalnie silny wiatr lub jego brak

Jak przewidzieć ten dzień?

W tym celu pragnę zrobić bazę lotów by móc je między sobą porównywać.

Zdecydowanie suche przedpole i przynajmniej trochę słońeczka ;)

Zazwyczaj niedługo po przejściu frontów, gdy górny wiatr nie jest zbyt silny lub gdy nie jest zbyt duża różnica między wiatrem dolnym.

Uwagi proszę kierować na: [pawelchrzaszcz\(małpa\)wp.pl](mailto:pawelchrzaszcz(małpa)wp.pl)

2011

28.05.2011 Starogród

[Paweł Chrząszcz- 30.91](#)

2010

29.08.2010 Starogród

Łatanie z krawężników

Wpisany przez Paweł Chrząszczu

Środa, 18 Sierpień 2010 12:59 - Zmieniony Niedziela, 29 Maj 2011 20:59

Karol Prokorym- 30.91 km

14.08.2010 Nowe Marzy

Paweł Chrząszcz- 19.16km

Marcin Szczęsny- 3.6km

18.06.2010 Nowe Marzy

Andrzej Danielewski- 37.48km

Tomasz Szych- 36.46km

17.04.2010 Starogród

Marcin Szczęsny- 38.45

2009

20.09.2009 Nowe Marzy

Bartosz Świątkowsk- 7.26km

Latanie z krawężników

Wpisany przez Paweł Chrząszczu

Środa, 18 Sierpień 2010 12:59 - Zmieniony Niedziela, 29 Maj 2011 20:59

Marcin Tylman